

JERZY KALINOWSKI

Zagadnienie aksjomatyzacji nauki prawa

I.

System dedukcyjny. Aksjomatyzacja i formalizacja nauki

Ernst Schröder, w swej „Algebra und Logik der Relative”, stwierdza, że są trzy rodzaje oczywistości, którym odpowiadają trzy metody dowodzenia: retoryczna, geometryczna i analityczna. Metoda retoryczna polega na ilustrowaniu dowodzonych twierdzeń przykładami, które przekonują nas „intuicyjnie”, jak mówią współcześni logicy, tj. odwołują się do naszej „inteligencji”, jakby powiedzieli raczej filozofowie średniowiecza; metoda retoryczna pozwala nam „wziąć rzecz na rozum”. Metoda geometryczna ułatwia nam to przez unaocznienie oczywistości danego twierdzenia, przedstawia bowiem jego treść graficznie w postaci figur geometrycznych, wykresów itp., wzrokowo uchwytne (np. koła Eulera). Metoda natomiast analityczna, to metoda czystego rozumowania dedukcyjnego; jej najdoskonalszym wyrazem jest system dedukcyjny, który otrzymujemy przez aksjomatyzację i formalizację danej nauki.

Co to jest system dedukcyjny? Na czym polega aksjomatyzacja i formalizacja nauki? Wyjaśnia to w sposób przejrzysty Joachim Metallmann w swym „Wprowadzeniu do zagadnień filozoficznych”.¹ Oto streszczenie jego wywodów:

Każda nauka nomotetyczna bada zjawiska, klasyfikuje je, wykrywa między nimi zależności i wyraża je w sformułowanych przez siebie prawach naukowych. Gdy dana nauka osiągnęła pewien stopień rozwoju i ustaliła większą ilość praw, może poku-

¹ J. METALLMANN, op. cit., Kraków, Friedlein, 1939, cz. 1, s. 109—147.

sić się o wykrycie jakiejś naczelnej lub jakichś naczelných zasad, którym można by poszczególne jej twierdzenia podporządkować w taki sposób, że następnie dałyby się one wyprowadzić z tych zasad drogą samego już tylko rozumowania dedukcyjnego. Takie uporządkowanie praw naukowych nazywamy zbudowaniem teorii, a poszczególne prawa możemy wówczas nazywać twierdzeniami (por. teoria powszechnego ciężenia *Newtona*). W teorii tak pojętej mamy zrab systemu dedukcyjnego. Nauka, która wypracowała teorie, dojrzała do nadania jej, w całości lub części, postaci doskonałego systemu dedukcyjnego drogą aksjomatyzacji i formalizacji. Aksjomatyzacją nazywamy budowanie poprawnego systemu dedukcyjnego, który obejmuje dwie grupy elementów: język systemu i tezy. Język systemu składa się z kolei z dwu rodzajów wyrazów: z wyrazów tzw. pierwotnych, tj. przyjętych bez definicji i z wyrazów tzw. zdefiniowanych, wprowadzonych do języka systemu za pomocą definicji, sformułowanych w wyrazach pierwotnych. Przez tezy rozumiemy: 1^o twierdzenia przyjęte bez dowodu za punkt wyjścia rozumowania dedukcyjnego, czyli tzw. aksjomaty, 2^o pozostałe twierdzenia systemu, które są dedukowane z aksjomatów przy ścisłym zachowaniu tzw. reguł operowania (wnioskowania lub dowodzenia). Dla większej przejrzystości w miejsce wyrazów języka gramatycznego mogą być wprowadzone umówione znaki (symbole). W tym stadium mówimy o nauce, że została zaksjomatyzowana. Istotę tego procesu stanowi—oprócz ustalenia wyrazów pierwotnych, definicji, aksjomatów i reguł operowania — „wykrycie i oddzielenie logicznej struktury tej nauki od jej intuicyjnej empirycznej treści”.¹ Gdy proces ten posuniemy o krok dalej i nie tylko odkryjemy i oddzielimy strukturę logiczną danej nauki od jej treści, ale ją od niej świadomie oderwiemy, dokonamy formalizacji nauki (por. geometria *Hilberta*). Jak z powyższych wywodów wynika, metoda systemu dedukcyjnego, czyli aksjomatyczna stanowi ideał ścisłości naukowej, osiągnięty przez logikę współczesną, zwaną logistyką lub inaczej logiką matematyczną. „Jest to jedna z naj-

¹ Id., op. cit., s. 126.

większych zdobyczy logiki matematycznej: stworzenie nowej miary ścisłości naukowej, niedoścignionej na ogół przez matematykę, a tym bardziej przez inne nauki”—pisze Jan Łukasiewicz.

Niektórzy uczeni stawiają sobie pytanie i wyrażają wątpliwości co do tego, czy nauka prawa mogłaby również stosować metodę aksjomatyczną, wypracowaną przez logikę matematyczną. Cz. Martyniak pisze w pracy pt. „Problem filozofii prawa”: „Niewątpliwie teoria prawa musi jeszcze sprecyzować i oczyścić formalny przedmiot swych badań. Ale nawet gdy to zostanie dokonane, to ze względów zasadniczych, biorąc pod uwagę przedmiot badań, można by mieć wątpliwości, czy właściwe jest i możliwe ujęcie bez reszty w symbole matematyczne i formuły algebraiczne zjawisk prawnych, wśród których elementy biologiczne, psychologiczne i moralne, tak odporne na włożenie we wzory matematyczne, doniosłą odgrywają rolę. W każdym razie jest to problem, który nie został jeszcze rozstrzygnięty. Należało by najpierw ustalić, czy dziedzina nauk społecznych nadaje się w ogóle do aksjomatyzacji i czy nauka prawa może być przedstawiona w postaci systemu aksjomatycznego”.² Pewne zastrzeżenie wysuwa również Tadeusz Kotar-

¹ J. ŁUKASIEWICZ, *Elementy logiki matematycznej*, skrypt autoryzowany, opracowany przez M. PRESBURGERA, Warszawa, Koło Matematyczno-Fizyczne S. U. W., 1939, s. 35.

² Id., op. cit. (manuskrypt nie wydany), s. 18. Kilka wierszy niżej Cz. MARTYNIAK dorzuca: „...nie należy utożsamiać teorii logicznej z logistyczną. Zdaje się, że nie wszystko, co jest logiczne, może zostać ujęte i wyrażone we wzorach matematycznych. Zakres pojęcia logika jest chyba szerszy od pojęcia logika matematyczna. Nie są to więc pojęcia odwracalne. Każda logika matematyczna powinna być logiczna. Ale wątpliwą jest rzeczą, czy każda logika może zostać zaksjomatyzowana”. Cz. MARTYNIAK, jak widać z przytoczonego wyżej ustępu, uważa, że zakres pojęcia logika matematyczna jest węższy niż zakres pojęcia logika. Rzecz ma się zupełnie inaczej. Logikę dzielimy na materialną, która zajmuje się doбором przesłanek prawdziwych celem zapewnienia tą drogą prawdziwości wniosków oraz na logikę formalną, która ma za przedmiot jedynie formy rozumowania i ustala prawa poprawno-

biński w swym skrypcie pt. „Kurs logiki dla prawników”, gdzie czytamy: „Prawoznawstwo, wiedza ekonomiczna, mądrość administratorów — to nie matematyka i systemy dedukcyjne matematyków nie mogą być dla tych dyscyplin wzorcami do kopiowania”.¹

Oczywiście systemy dedukcyjne matematyków nie mogą być wzorcami do kopiowania dla prawników. Ale czy metoda aksjomatyczna naprawdę nie może znaleźć zastosowania w nauce prawa? Oto pytanie, które sobie stawiamy, nie mając bynaj-

ści formalnej, czyli konsekwencji logicznej, dzięki zachowaniu której wniosek wyprowadzony z przesłanek prawdziwych z konieczności również jest prawdziwy. Pojęcie logiki matematycznej pokrywa się z pojęciem logiki współczesnej, a to ostatnie pojęcie pokrywa się z kolei z pojęciem logiki formalnej w ogóle. Logikę współczesną nazywamy matematyczną, dlatego że formy rozumowania interpretuje na wzór działań matematycznych i posługuje się dla ich wyrażania symbolami, wzorując się w tym z kolei na algebrze. Nie znaczy to jednak, że logika matematyczna posługuje się jak matematyka pojęciem ilości a nie jakości; wprost przeciwnie — teoria klas współczesna obok funkcji logicznych typu SaP (każde S jest P) zajmuje się funkcjami typu $\varphi(x)$ (x posiada właściwość f) i funkcjami typu $x R y$ (x pozostaje w stosunku R do y): por. Z. ZAWIRSKI, *Logika teoretyczna*, skrypt, Kraków, Koło Filozoficzne St.U.J. 1945, s. 98 i n. oraz E. SCHRÖDER, *Die Algebra und Logik der Relative*. Nie odbiera to również logice matematycznej charakteru logiki formalnej. Oba pojęcia mają ten sam zakres i przy dzisiejszym stanie nauki są odwracalne; przydawka „m a t e m a t y c z n a” wskazuje tylko na metodę, którą posługuje się współczesna logika formalna. Jeżeli natomiast przez wyraz logika bez bliższego określenia będziemy rozumieli logikę tzw. tradycyjną, to wówczas pojęcie logiki matematycznej jest pojęciem szerszym aniżeli pojęcie logiki, gdyż logika w znaczeniu logiki tradycyjnej zajmowała się częścią tzw. teorii klas, podczas gdy logika współczesna, dzięki stosowaniu metody matematycznej, rozciągnęła swe badania na całą teorię klas, dając jej za podstawę tzw. teorię zdań. Dlatego nie jest uzasadnione pytanie, czy logika matematyczna jest logiczna; jest ona par excellence logiczna. Tak samo nie można się już pytać, czy każda logika może być zmatematyzowana, gdyż dziś metoda aksjomatyczna stosowana jest w odniesieniu do całego przedmiotu logiki formalnej, włącznie z logiką tradycyjną, której aksjomatyzacji dokonał pierwszy JAN ŁUKASIEWICZ, (por. op. cit.).

¹ Id., op. cit., Łódź, Koło Prawników i Ekonomistów St. U. Ł., 1947, s. 86.

mniej zamiaru wtłoczyć zjawisk prawnych bez reszty w symbole matematyczne i funkcje algebraiczne. Żeby na to pytanie odpowiedzieć, wypadnie nam zanalizować pojęcie nauki prawa, przeprowadzić klasyfikację nauk prawnych i rozważyć w odniesieniu do każdej z nich, czy metoda aksjomatyczna może w niej znaleźć zastosowanie czy nie. Nie uprzedzając naszych wywodów należy jednak już teraz zaznaczyć, że próby aksjomatyzacji socjologii były czynione przez Ottona Neuratha¹, oraz że podobieństwo—dalekie zresztą—nauk społecznych do takich nauk jak biologia niczego nie dowodzi, gdyż właśnie część tej ostatniej nauki została niedawno zaksjomatyzowana.

II.

Definicja nauki prawa. Klasyfikacja nauk prawnych

Naukę prawa zdefiniował i klasyfikacji w dużej mierze dokonał już Cz. Martyniak²; przyjdzie nam jednak w pewnych punktach rozwinąć poglądy naszego Profesora, a w sprawie tzw. przez niego filozofii prawa pozytywnego zająć nawet stanowisko nieco odmienne.

Co to jest nauka? Nauka, w znaczeniu szerszym, jest to poznanie metodyczne, pewne, systematyczne, rzeczy ogólnych i koniecznych, przez przyczyny. W obrębie tak pojętej nauki możemy wyróżnić filozofię, która podaje ostateczne przyczyny zjawisk, oraz nauki w znaczeniu ścisłym, które wskazują nam przyczyny bliskie zjawisk.

Czym zatem jest nauka prawa? Nauka prawa, w znaczeniu szerszym, jest nauką, mającą za przedmiot zjawisko, które nazywamy prawem. Pozostaje do ustalenia pojęcie prawa. Definicję

¹ Por. K. AJDUKIEWICZ, *O tzw. neopozytywizmie*, (*Mysł współczesna*). 1946, listopad—grudzień, n-ry 6—7, s. 155—176.

² Id., *Problem filozofii prawa*, manuskrypt, będzie wydany przez Tow. Nauk. K. U. L., oraz *Problem filozofii prawa* (rozdział trzeci manuskryptu), ogłoszony drukiem w *Księdze pamiątkowej ku czci J. E. Ks. Biskupa Fulmana* (również w formie odbitki), Lublin, 1939. ⁶

prawa podał już św. Tomasz z Akwinu i nikt do tej pory nie sformułował lepszej.

Definicja nominalna wyjaśnia nieznaną nam jeszcze wyraz „prawo” przez następujące wyrazy znane: „Dicendum est quod lex quaedam regula est et mensura actuum, secundum quam inducitur aliquis ad agendum, vel ab agendo retrahitur: dicitur enim lex a ligando, quia obligat ad agendum. ..Unde relinquitur quod lex sit aliquid pertinens ad rationem”.¹

Definicja natomiast realna tak wyjaśnia istotę prawa: „Et sic ex quatuor praedictis potest colligi definitio legis, quae nihil est aliud quam quaedam rationis ordinatio ad bonum commune ab eo qui curam communitatis habet promulgata”.²

Definicja tomistyczna, jak żadna inna, pozwala nam wyraźnie oddzielić prawo-normę czynów ludzkich³, stanowiącą przedmiot nauki prawa, od praw przyrody, rządzących jej zjawiskami i stanowiących przedmiot innych nauk. Dalej w dziedzinie norm postępowania możemy na podstawie definicji św. Tomasa z Akwinu dokładnie odróżnić normy prawne od norm religijnych, mających na celu uregulowanie stosunku człowieka do Boga, od norm moralnych, wskazujących człowiekowi drogę do osiągnięcia pełni rozwoju jego osobowości, od norm konwencjonalnych, zapewniających drugorzędne dobro powszechne, jakim jest wygoda życia społecznego i wreszcie od norm teleologicznych, które mogą mieć różne cele, ale które tym znów różnią się od norm prawnych, że nie opierają się na nakazie, lecz tylko na prawie naukowym.

Ostatecznie powiedzieć należy, że nauka prawa jest poznaniem metodycznym, pewnym, systematycznym, rzeczy ogólnych i koniecznych, poznaniem przyczynowym zjawiska, jakim jest nakaz rozumu, podporządkowujący postępowanie ludzkie dobru

¹ S. THOMA AQUINATUS, *Summa Theologica*, I. II. 90. 1.

² Id., op. cit., I. II. 90. 4. Por. wnikliwą analizę definicji prawa tomistycznej w pracy Cz. MARTYNIAKA, *Le fondement objectif du droit d'après Saint Thomas d'Aquin*, Paris, Bossuet, 1931.

³ Por. Cz. ZNAMIEROWSKI, *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, cz. I, Poznań, Fiszer i Majewski, 1924) s. 7—8.

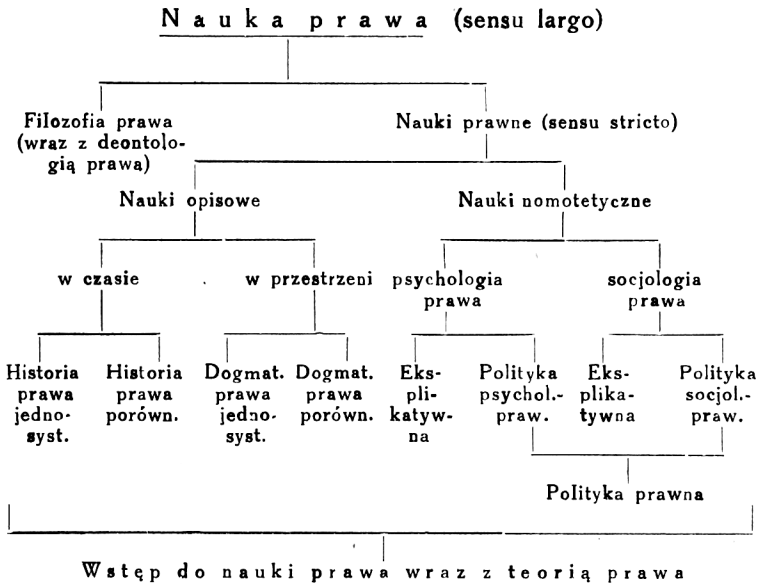
powszechnemu społeczeństwu, ogłoszony przez tego, komu jest powierzona władza i pieczęć nad dobrem powszechnym danej społeczności.

Z tego, cośmy powiedzieli wyżej, wynika, że nauka prawa tak szeroko pojęta, dzieli się na filozofię prawa, wyjaśniającą zjawisko prawa przez wskazanie jego przyczyn ostatecznych oraz na naukę prawa w znaczeniu ścisłym lub—mówiąc dokładniej—na nauki prawne w znaczeniu ścisłym. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że prawo może być badane z różnych punktów widzenia. Jedne nauki badają same normy prawne pozytywne i starają się o ich ustalenie i usystematyzowanie; przy tym jedne z nich badają rozwój norm prawnych w czasie (historia prawa, jednosystemowa i porównawcza), inne badają wyłącznie normy prawne obecnie obowiązujące—badają je niejako w przestrzeni (dogmatyka prawa, jednosystemowa i porównawcza, którą możemy inaczej nazwać prawoznawstwem). Pojęcia wspólne dyscyplinom prawnym, stanowią przedmiot odrębnej nauki zwanej wstępem do nauki prawa lub encyklopedią prawa (jej część zajmująca się pojęciami najbardziej ogólnymi nosi nazwę teorii prawa).¹ Równocześnie jednak zjawisko prawa może być przedmiotem dociekań naukowych, wychodzących z innych punktów widzenia. I tak psychologia prawa, stworzona przez Leona Petrażyckiego, bada przeżycie psychiczne normy prawnej i ustala wpływ prawa na psychikę jednostki i odwrotnie. Socjologia prawa bada wpływ norm prawnych na społeczeństwo i społeczeństwo na normy prawne. Te i tym podobne nauki prawne wyrażają stwierdzone przez siebie zależności między badanymi zjawiskami w prawach naukowych, w charakterze swym zbliżonych do praw nauk przyrodniczych, jak biologia, fizyka i in., w czym nie przeszkadza bynajmniej fakt, że prawa tych nauk prawnych są tylko statystyczne. W oparciu o te nauki nomotetyczne eksplikatywne rozwijają się równoległe nauki praktyczne, czyli—jak je nazywa Leon Petrażycki, a za nim Jerzy Lande—polityki (teleologie). Sztuki te, np. polityka prawna, pozostają w ta-

¹ Por. Cz. MARTYNIAK, *Problem filozofii prawa*, s. 13.

kim samym stosunku do nauk teoretyczno-prawnych, w jakim stoi sztuka leczenia do biologii lub fizjologii, albo sztuka budowania do fizyki.

Wobec wielości nauk prawnych należy nasze początkowe pytanie: „Czy można stosować metodę aksjomatyczną w nauce prawa?” sformułować nieco inaczej: „Czy można zaksjomatyzować nauki prawne i które?” W tym celu należy sprawę stosowania metody aksjomatycznej rozważyć w odniesieniu do każdej z nauk prawnych lub grup nauk prawnych, które przedstawia poniższy schemat klasyfikacyjny:



Nauki prawne, których klasyfikacja podana jest wyżej, przedstawiają pięć różnych typów nauk: a) nauki filozoficzno-prawne, b) nauki historyczno-prawne, c) nauki dogmatyczno-prawne, d) nauki teoretyczno-prawne, czyli nauki prawne nomotetyczne eksplikatywne (których nie należy mieszać z tzw. teorią prawa,

częścią wstępu do nauki prawa) i wreszcie e) nauki teleologiczno-prawne.¹

Z kolei zestawimy każdą z wyżej wymienionych grup nauk prawnych z pojęciem systemu dedukcyjnego, by się przekonać, czy i w której grupie lub grupach będziemy mogli próbować stosować metodę aksjomatyczną.

III.

Możliwość aksjomatyzacji nauki prawa

Zacznijmy od nauk historyczno-prawnych. Jeżeli chodzi o historię w ogóle, sprawa wymagałaby wypowiedzi specjalistów. Na tym miejscu możemy zanotować, że stosowanie metody aksjomatycznej w historii prawa zależy od możliwości stosowania tej samej metody w historii w ogóle.

W odniesieniu do nauk teoretyczno-prawnych (w znaczeniu nauk nomotetycznych eksplikatywnych), precedens fizyki i biologii wskazywałby na to, że i w naukach teoretyczno-prawnych można by starać się stosować metodę aksjomatyczną, gdyby nauki te były dojrzałe do tego; nie wydaje nam się jednak, by psychologia prawa lub socjologia prawa miały odkryte przez silnie

¹ Powyższy podział nauk prawnych zbliża się do podziału wprowadzonego przez PETRAŻYCKIEGO i przyjętego przez LANDEGO (por. id. *Teoria prawa*, cz. 1, skrypt, Kraków, Biblioteka St. U. J., 1946). Jest wielką zasługą PETRAŻYCKIEGO, że jeden z pierwszych zajął się sprawą klasyfikacji i metodologii prawa. Nadto sam podział proponowany przez PETRAŻYCKIEGO jest w dużej mierze trafny i o tyle, o ile jest trafny, przyjmujemy go i bierzemy za podstawę dalszych rozważań. Przedstawiony jednak w tekście podział nauk prawnych różni się zasadniczo od podziału PETRAŻYCKIEGO przez przyznanie odrębnego charakteru filozofii prawa, która dla PETRAŻYCKIEGO jest tylko połączonymi teorią prawa (w rozumieniu nomotetycznej, eksplikatywnej psychologii prawa) i polityką, czyli teleologią prawa (summa theoria iuris + summa teleologia iuris = philosophia iuris); por. J. LANDE, *Przedmiot i metoda filozofii prawa (Przegląd filozoficzny)*, 1916, s. 195—222.

prawa powiązane w teorii w taki sposób, iżby można było z kolei myśleć o ich aksjomatyzowaniu.

Stosowanie metody aksjomatycznej w naukach teleologicznych zależy, rzecz jasna, od rozwoju nauk teoretyczno-prawnych, na których się opierają.

Pozostają nam do rozpatrzenia nauki dogmatyczno-prawne i nauki filozoficzno-prawne. Dogmatyka prawa dąży do metodycznego i systematycznego poznania norm prawnych pozytywnych, przez wskazanie ich przyczyn bliskich, którymi są przyjęte przez ustawodawcę wyraźnie lub domniemanie ogólne zasady prawa.¹ Dogmatyka prawa jest nauką o normach prawnych takich, jakie są. Nie nadaje jej to bynajmniej charakteru nauki normatywnej, jak to słusznie—wbrew zdaniu Petrażyckiego i Landego—stwierdza Cz. Martyniak.² Dogmatyka prawa nie mówi bezpośrednio o tym, co być powinno, ale o normach prawnych tych, które są w mocy obowiązującej; inna rzecz, że normy te ustalają to, co być powinno. Normy prawne są różnorodne i tworzą hierarchię wielostopniową. Zwróciła uwagę na tę właściwość struktury systemu prawa szkoła austriacka, która wypracowała teorię wielostopniowej budowy prawa: stworzył ją Merkel, przejął ją odeń Kelsen, a na teren prawa międzynarodowego przeniósł Verdross. Monistyczna koncepcja prawa i teoria jego stopniowej budowy nasuwają myśl, iż można by dokonać systematyzacji obowiązujących norm prawa

¹ Cz. MARTYNIAK w swej rozprawce pt. *Problem filozofii prawa*, stanowiącej fragment większej pracy pod tym samym tytułem, dzieli filozofię prawa na trzy części, którymi są: filozofia prawa pozytywnego, filozofia prawa w znaczeniu ścisłym (pozostająca w takim stosunku do filozofii prawa w znaczeniu szerszym, w jakim znajduje się metafizyka w odniesieniu do filozofii ogólnej) i deontologię prawa. Przez filozofię prawa pozytywnego rozumie Cz. MARTYNIAK naukę o ogólnych zasadach prawa pozytywnego. Wydaje mi się, że naukę tę należy jednak uważać za istotną część dogmatyki prawa, która o tyle tylko jest nauką, o ile wyjaśnia zjawisko prawa pozytywnego przez wskazanie jego przyczyn bliskich, którymi są właśnie ogólne zasady prawa, przyjęte przez ustawodawcę, a nie ogranicza się do samego tylko usystematyzowania norm prawa pozytywnego.

² Cz. MARTYNIAK, *Problem filozofii prawa* (maszynopis).

pozytywnego przez uporządkowanie ich w logiczną całość swego rodzaju systemu dedukcyjnego, którego aksjomatami byłyby ogólne zasady prawa, przyjęte przez dane ustawodawstwo. Ogólnym zasadom danego systemu prawnego są podporządkowane zasady poszczególnych dziedzin prawa (np. prawa politycznego, administracyjnego, cywilnego itp.), tym zaś z kolei zasady poszczególnych kodeksów, ustaw i rozporządzeń. Ze względu na wielostopniową budowę prawa między zasadami ogólnymi norm prawnych każdego stopnia musi zachodzić związek logiczny, pozwalający na dedukowanie jednych z drugich. Pojęty w ten sposób system prawa przedstawia się jako system zdań powinnościowych o charakterze systemu dedukcyjnego.

Droga do aksjomatyzacji prawa zdaje się otwierać się jeszcze szerzej w dziedzinie filozofii prawa. Filozofia prawa zmierza do poznania prawa pozytywnego przez wskazanie jego przyczyny ostatecznej, tj. przez wyjaśnienie ostatecznych podstaw mocy obowiązującej prawa. Ostateczną przyczyną mocy wiążącej prawa pozytywnego jest jego zgodność z prawem naturalnym, będącym wyrazem woli Stwórcy świata i człowieka, ostatecznej przyczyny wszechrzeczy. Zagadnienie podstaw mocy obowiązującej prawa jest najbardziej istotnym zagadnieniem filozofii prawa, wokół którego skupiają się wszystkie zagadnienia bardziej lub mniej bezpośrednio z nim związane. Dlatego—jak to bardzo słusznie podkreśla Cz. M a r t y n i a k¹ — filozofii prawa można przywrócić jej dawną nazwę, pod którą była wykładana przez wieki, nazwę: *Scientia Iuris Naturalis*.

Czym jest prawo naturalne, stanowiące główny przedmiot filozofii prawa? Prawo naturalne jest systemem norm prawnych (zdań powinnościowych), logicznie jedne z drugich wynikających: normy prawa naturalnego stanowią ogólne zasady prawne, z którymi powinny być zgodne zasady i poszczególne postanowienia prawa pozytywnego. Dlatego w dziedzinie filozofii prawa, obok nauki prawa naturalnego występuje druga dyscyplina zwana deontologią prawa², której przedmiotem jest ocena zgodności norm

¹ Id., *Problem filozofii prawa*.

² Id., *op. cit.*

prawa pozytywnego z prawem naturalnym. Z istoty prawa naturalnego, nie pisanego, lecz ustanowionego przez Boga i wyrażonego w naturze rzeczy (skąd je odczytuje rozum człowieka dzięki swej szczególnej, do tego właśnie celu służącej władzy, zwanej z grecka synderezą) wynika, że filozofia prawa drogą rozumowania dedukcyjnego ustala, a ściślej mówiąc odkrywa normy prawa naturalnego, po czym określa, jakie powinny być normy prawa pozytywnego. Jedynie zatem filozofia prawa, łącznie z deontologią prawa, jest nauką w ścisłym tego słowa znaczeniu normatywną. Już z tej krótkiej, ogólnej charakterystyki prawa naturalnego wynika, że przedstawia się ono jako system zdań powinnościowych, o wybitnym charakterze systemu dedukcyjnego.

Reasumując powyższe rozważania należy wyciągnąć wniosek, że metoda aksjomatyczna może znaleźć obecnie szczególne zastosowanie przy wykładzie prawa naturalnego i ogólnych zasad prawa pozytywnego.

IV.

Ku aksjomatyzacji nauki prawa—szkic historyczny

W wyniku naszych rozważań wyciągnęliśmy wniosek, że stosowanie metody aksjomatycznej jest teoretycznie możliwe przede wszystkim w filozofii prawa (nauka prawa naturalnego) i w dogmatyce prawa (nauka o ogólnych zasadach prawa). Z kolei stawiamy sobie pytanie, czy nauka prawa naturalnego i nauka o zasadach ogólnych prawa pozytywnego dojrzały praktycznie do aksjomatyzacji; innymi słowy pytamy się, jaki jest stan obecny tych nauk i jaki dotychczasowy ich rozwój.

Jak wynika z pracy „Problem filozofii prawa”, w której Cz. Martyniak omawia przedmiot i metodę nauki o zasadach prawa pozytywnego, ta część dogmatyki prawa jest jeszcze mało rozwinięta.

Natomiast filozofia prawa, w szczególności jej część istotna: nauka prawa naturalnego — zdaje się znajdować współcześnie w podobnym — mutatis mutandis — położeniu, w jakim do

czasów Hilberta pozostawała geometria Euklidesa. Ta ostatnia była systemem dedukcyjnym *in potentia*, który należało przeobrazić w stan *in actu*. Podobnie każda doktryna filozoficzno-prawna, szukająca ostatecznej podstawy mocy obowiązującej prawa pozytywnego, a przede wszystkim tomistyczna doktryna prawa naturalnego uznanego — jako prawo boskie — za pierwszą przyczynę prawa pozytywnego, jest również systemem dedukcyjnym „potencjalnym”, który należy „zaktualizować” przez ujawnienie jego wyrazów pierwotnych, definicji, aksjomatów, reguł operowania i przez analityczne wyprowadzenie twierdzeń na podstawie aksjomatów.

Zobaczmy, czego do tej chwili dokonano w tej dziedzinie. Otóż historia filozofii prawa wykazuje, że zajmowano się często poszukiwaniem aksjomatów i ustalaniem twierdzeń, rzadziej budowaniem definicji i dobieraniem wyrazów pierwotnych, a nigdy określeniem reguł operowania i powiązaniem wszystkich elementów systemu w całość. Zajmiemy się kolejno wynikami, osiągniętymi — najczęściej nieświadomie — w opracowaniu każdej z grup elementów systemu dedukcyjnego.

Historia nauki prawa naturalnego, to historia wykładania „twierdzeń” i ustalania „aksjomatów”. Nie będziemy — z braku miejsca — analizować poszczególnych twierdzeń, które zdaniem różnych filozofów i prawników miały stanowić tezy ich „systemów”. Ważniejszy dla nas jest fakt, że zazwyczaj starano się twierdzenia prawa naturalnego podporządkować pewnym tezom naczelnym, które my nazwalibyśmy dziś aksjomatami.

Czy nie mają wartości aksjomatów zasady sprawiedliwości naturalnej Arystotelesa, który o nie opierał swą koncepcję prawa naturalnego (*τὸ φυσικὸν δίκαιον*), przeciwstawiając je prawu pozytywnemu (*τὸ νομικὸν δίκαιον*), stanowiącemu wyraz sprawiedliwości politycznej? Podobnie zasady prawa naturalnego formułowali stoicy i pod ich wpływem stojący prawnicy rzymscy, np. Ulpianus, którego formułę: *honeste vivere, neminem laedere, suum cuique tribuere* przekazały nam justyniańskie *Digesta* (1. 1. 10). Aksjomatykę tomistycznej doktryny prawa

naturalnego stanowią *prima principia per se nota* z zasadą *bonum est faciendum et malum vitandum* na czele (I. II. 94.2). Grocjusz wymienia jako zasady naczelne prawa natury i prawa narodów: *alieni abstinentia, promissorum implendorum obligatio, damni culpa dati reparatio i poenae inter homines meritum*.¹ Problem aksjomatyzacji nauki prawa stawia pierwszy świadomie — jak to stwierdził niestrudzony badacz historii logiki ks. A. Korcik — Martinus Schickhardus, profesor w Heidelbergu i Deventer, który w 1615 r. wydał w Herbordae Nassoviorum dzieło pt. „Logica Juridica”, zaopatrzone tym znamienym podtytułem: „Item an et quatenus philosophica logices axiomata et traditiones ad hoc studium (sc. studium iuridicum) apposite et utiliter accommodari possint”. Ustaleniem aksjomatów etyki zajmuje się Spinoza w swej „Ethica modo geometrico demonstrata”, do ustalenia zaś aksjomatów prawa zmierza świadomie Leibniz, w którego pismach zebranych pt. „Principia Juris Universi” znajduje się rozprawa „Disquisitiones ad Elementa Juris Naturalis” zawierająca fragment zatytułowany *Axiomes ou Principes du droit*.² Czym, jak nie aksjomatem, jest zasada Thomasiusa (zapowiedź imperatywu kategorycznego Kanta): „quod vis ut alii tibi faciant, tu ipsis facies”? Dla filozofa z Królewca aksjomatem etyki był imperatyw kategoryczny, a aksjomatem prawa — zasada, wynikająca z hipotetycznej umowy społecznej „należy słuchać władzy”. W sto lat później równobrzmiącą zasadę „należy słuchać władzy” nazwie Kelsen hipotetyczną normą podstawową (Grundnorm) i, stosownie do przejętej od Merkla teorii wielostopniowej budowy prawa, uzna za pierwsze ogniwo łańcucha norm. Przed Kelsenem Charles Renouvier parafrazuje imperatyw kategoryczny w słowach: „agis li-

¹ Cyt. przez E. KRZYMUSKIEGO, w jego *Historii filozofii prawa*, Kraków, Spółka Wydawnicza, 1923, s. 61—2.

² E. BODEMANN, *Die Leibniz-Handschriften der König. Öffent. Bibliothek zu Hannover*, Hannover-Leipzig, Hahnische Buchhandlung, 1895, s. 27—40 i 267—281. Pisma prawnicze Leibniza zostały wydane przez G. MOLLAT pt. *Rechtsphilosophisches aus Leibniz ungedruckten Schriften*, Leipzig, 1885.

brement comme partie d'un tout solidaire", a Rudolf Stammler zamienia go na zasadę poszanowania (Grundsatz des Achtens) i zasadę współdziałania (Grundsatz des Teilnehmens) swej „Gemeinschaft frei wollender Menschen”. Czym, jak nie aksjomatem moralności i prawa, będzie „la règle sociale” Leona Duguit, nakazująca czynić wszystko, co jest zgodne z solidarnością społeczną, mechaniczną przez podział i organiczną przez podobieństwa, oraz wynikająca z niej „la règle du droit”? Także u nas Waław Bitner w swych „Pewnikach prawnych” pokusi się o sformułowanie aksjomatyki prawa, którą nazwie prawem pierwiastkowym. Obejmuje ono trzy pewniki: „Kto chce żyć, musi pracować...”, „Kto chce zachowania rodzaju ludzkiego, musi się zgodzić na wykonywanie aktów władzy...” i „Kto chce rozwoju intelektualnego i duchowego, winien współdziałać swą pracą i współżyć z innymi ludźmi...”¹ — oraz trzy postulaty (tj. jakości tych stosunków powszechnych i koniecznych dla ludzi, za jakie uważa Bitner prawo): równość, wolność i sprawiedliwość.

Nie mamy zamiaru ani wyliczyć wszystkich prób ustalenia aksjomatów filozofii prawa, ani tym bardziej poddać ich krytyce. Zadawałamy się naszkicowaniem rozwoju usiłowań zmierzających w tym kierunku.

A co czyniono w sprawie ustalenia wyrazów pierwotnych i definicyj? Znamy już definicję prawa św. Tomasza z Akwinu (supra). Wyżej cytowany katalog Bodemanna mówi nam o dwu pismach Leibniza, zawierających *definitionum juris specimina*. Słynna jest definicja prawa Monteskiusza: „les lois sont les rapports nécessaires qui dérivent de la nature des choses”. Drogą klasycznej „venatio definitionis”, poprzez stworzenie podziału logicznego na wzór drzewa Porfiriusza, poszukuje definicji prawa W. Bitner. Normę prawną stara się zdefiniować E. Bautro w swej rozprawce „Z roz-

¹ W. BITNER, *Pewniki prawne*, Warszawa, Hoelsick, 1932.

ważną nad istotą i strukturą normy prawnej”¹. Autor rozwija definicję Cz. Znamierowskiego, podaną w „Podstawowych pojęciach teorii prawa”. Tak jak i inne prace² — zgodnie z zamiarem wyrażonym w przedmowie do wyżej wymienionej rozprawy — zawierają niezwykle ciekawą analizę podstawowych pojęć prawnych, z których — zgodnie z zamiarem Cz. Znamierowskiego — mogłyby być wybrane wyrazy pierwotne, celem zbudowania z nich aksjomatów, które by z kolei posłużyły do przeprowadzenia pierwszych dowodów ścisłych w nauce prawa.

Prób ustalenia reguł operowania i usiłowań stworzenia pełnego systemu dedukcyjnego dotąd w nauce prawa nie spotkaliśmy.

V.

Wniosek. Znaczenie praktyczne aksjomatyzacji nauki prawa

W odpowiedzi na pytanie, któreśmy sobie postawili na wstępie: „czy można zaksjomatyzować nauki prawne i które?” stwierdzamy, że a) metoda aksjomatyczna teoretycznie mogłaby znaleźć zastosowanie być może zarówno w naukach historyczno-prawnych jak i w naukach teoretyczno-prawnych (w znaczeniu nauk eksplikatywnych nomotetycznych); jednak przy dzisiejszym stanie tych nauk w odniesieniu do nich właśnie jest to zupełnie nieaktualne; b) ta sama uwaga odnosi się do nauk teleologiczno-prawnych; c) natomiast wydaje się możliwe zastosowanie metody aksjomatycznej w filozofii prawa, mianowicie w tej jej części, która ma za przedmiot prawo naturalne oraz w dogmatyce prawa, w jej części ustalającej ogólne zasady prawa pozytywnego.

¹ E. BAUTRO, op. cit., Lwów, 1932; por. *De jurisprudentia symbolica*, cz. 1, Lwów, 1934; *Stopniowa budowa prawa według teorii Merkla (Przegląd prawa i administracji*, 1935, z. 1) oraz *Idea lingwistyki i semantyki prawniczej*, Lwów, Dom Książki Polskiej, 1935.

² Cz. ZNAMIEROWSKI, *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, cz. 1, Poznań, Fiszer i Majewski, 1924; *Podstawowe pojęcia teorii prawa: Prolegomena do nauki o państwie*, Warszawa, Hoesick, 1930; *Elementarne wiadomości o państwie*, nowe wyd., Poznań, Wł. Wilak, 1946.

Aksjomatyzacja nauki prawa, zwłaszcza nauki prawa naturalnego nie tylko wydaje się możliwa, ale również pożyteczna. Poza czysto intelektualną satysfakcją osiągnięcia w nauce prawa wysokiego stopnia ścisłości naukowej, uzyskalibyśmy wielką jasność wykładu prawa naturalnego i ogólnych zasad prawa. Dalej jeżeli chodzi o samo prawo naturalne, aksjomatyzacja jego nauki ułatwiłaby ogromnie dyskusję z przeciwnikami przez to, że ograniczałaby ją do ustalenia wspólnie podstawowych elementów systemu: wyrazów pierwotnych, definicyj, aksjomatów i reguł. Gdyby się to udało, wszyscy uczestnicy dyskusji z konieczności na mocy konsekwencji logicznej, musieliby „uznać” pozostałe tezy składające się na system prawa naturalnego.

J. KALINOWSKI

THE SCIENCE OF LAW AND ITS AXIOMATISATION

The method of the deductive system, called axiomatical, is the deepened deductive method; it consists in making evident the premises (primitive terms) accepted without proof, in precise definitions of expressions newly brought into use, and in defining rules of inference. If every science is a collection of propositions put in order, then the axiomatical method is an excellent way of putting them in order. The question arises whether this method found out by logicians, applied to mathematics, geometry, physics and other sciences can also be applied to legal science. If we accept that science is a methodic, sure and systematic cognition of general matters by their causes and that law is the rule of human action which is enjoined by reason, published and promulgated by the one who has the care of a given community in order to attain its general welfare, we shall have to agree that legal science is just that kind of cognition of the thus defined phenomenon called law. Legal science is divided into: sciences in the strict sense and philosophy of law, according to whether it seeks the near reasons or the final reason of law. In

legal science *sensu stricto*, we can discern such disciplines as: the psychology of law, the sociology of law, the policy of law, the history of law and the dogmatics of law. A deeper analysis of these law disciplines points to the fact that in the state of their actual development the axiomaical method can be efficiently applied to the philosophy of law and partly to the dogmatics of law. Both these sciences have, in certain regards, the character of deductive sciences. Moreover the history of philosophy of law seems to be one great unconcious effort, tending to establish primitive terms, axioms and legal definitions. It seems that nobody has as yet endeavoured to establish rules of inference accepted in this discipline. Taking up a full and conscious attempt of axiomatisation e. g. of St. Thomas' doctrine of natural law, a higher degree of scientific strictness could thus be attained; discussions with opponents, limited to the principles of the system, would also be easier.